



Przeoglądając w dniu wczorajszym zasoby internetu, na jednej ze stron natknąłem się na stwierdzenie, że obchody rocznicy Konstytucji 3 maja to "masońskie święto". Hmm... najwyraźniej osoba pisząca takie rzeczy nie za bardzo wie czym dla naszych przodków było to "masońskie święto" i jakie miało znaczenie. Z myślą o takich pseudopolakach, o pozerach silących się na udawany patriotyzm pozwalam sobie w dużym skrócie przypomnieć kulisy i znaczenie tego "masońskiego święta".

5 sierpnia 1772 roku w Petersburgu zostają podpisane traktaty rozbiorowe, zaś 18 września Rosja, Austria i Prusy notyfikują Rzeczpospolitej fakt rozbioru, żądając zwołania sejmu celem przeprowadzenia cesji. Na początku 1773 król i senat rozsyłają do rządów Europy noty wyrażające sprzeciw wobec pogwałcenia praw Rzeczpospolitej z prośbą o interwencję. Jednak nie przynosi to efektu i 30 września 1773 traktaty rozbiorowe zostają ratyfikowane przez Sejm Rozbiorowy zwołany w Warszawie przez zaborców. W efekcie rozbioru Polska straciła 211 tys. km<sup>2</sup> i około 4,5 mln ludności.

3 maja 1791 roku zostaje uchwalona przez sejm Ustawa Rządowa zwana w późniejszym czasie Konstytucją 3 maja i uważana za pierwszą w Europie, a drugą na świecie nowoczesną i postępową konstytucję! Swoimi zapisami reguluje ustrój prawny Rzeczpospolitej Obojga Narodów. Wprowadza polityczne zrównanie mieszczan i szlachty, chłopstwo obejmuje ochroną państwa, a przede wszystkim znosi zgubną instytucję Liberum Veto, które poprzez głupich, nieświadomych, a często przekupionych posłów wykorzystywane było by unieważniać wszystkie uchwały podjęte przez sejm, w tym te, które były niewygodne z punktu widzenia "grupy interesów", np magnatów czy państw ościennych, de facto późniejszych okupantów. Wprowadzenie Konstytucji mocno godziło w te grupy interesu oraz poważnie mieszało im szyki, przez co wzmogło wrogość i tak nieprzychylnie nastawionych sąsiadów Polski jak i magnatów, którzy całkowicie stracili swoje wpływy oraz możliwość manipulacji państwem.

Dlatego też wkrótce po wprowadzeniu postanowień Ustawy Rządowej Szczęsny Potocki, Ksawery Branicki oraz Seweryn Rzewuski czyli przywódcy stronnictwa hetmańskiego będący reprezentantami tzw polskiego republikanizmu dokonali zdrady państwa zawiązując w Jassach, w kwaterze rosyjskiej armii konfederację antysejmową. Wiosną 1792 Katarzyna II dyktuje zmiany ustrojowe. 27 kwietnia tegoż roku wymienieni z nazwiska zdrajcy podpisują w Targowicy, miasteczku należącym do dóbr Potockiego akt konfederacji datowany awansem na

14 maja. W dokumencie tym zwrócono się do Imperatorki Rosji Katarzyny II o obronę dawnych przywilejów szlacheckich przed, jak to określono "jakobińskim despotyzmem".

18 maja 1792 poseł rosyjski w Warszawie składa deklarację, w której Rosja zapowiada wejście wojsk rosyjskich na teren Rzeczypospolitej, lecz nie jako agresor lecz sojusznik zdrajców. Tego samego dnia 100 tys armia przekracza granice Rzeczypospolitej. Polska nie była gotowa do działań wojennych. Brakowało doświadczonych dowódców jak i bojowego hartu. Ponadto starsi rangą oficerowie sprzyjali targowiczynom. W obliczu przeważającej siły starano się poprzez ustępstwa polityczne uratować tyle, ile się da. Dlatego też widząc bezcelowość walki Stanisław August Poniatowski przedstawia Carycy Katarzynie II propozycję przekazania tronu Polski wnukowi Carycy, księciu Konstantemu w zamian za zaakceptowanie przynajmniej części reform zawartych w Konstytucji 3 maja. W odpowiedzi Katarzyna II nakazała mu natychmiastowe przystąpienie do konfederacji targowickiej i podpisanie kapitulacji. 23 lipca 1792 król August łudząc się, iż zdoła ocalić Rzeczypospolitą wraz z wojskiem przechodzi na stronę konfederatów.

Po tym akcie króla zdrajcy pozbawiają go wszelkiej władzy, a w to miejsce ustanawiają Generalność Konfederacji Targowickiej, która od pierwszych dni rozpoczyna intensywne niszczenie systemu wprowadzonego przez Konstytucję 3 maja oraz konfiskatę dóbr wszystkich zwolenników Ustawy Rządowej. Najjaśniejsza konfederacja uchyla prawo o miastach, wprowadza cenzurę, prześladowania, etc.

Jednak jest takie powiedzenie, że na złodzieju czapka gore. 23 stycznia 1793 Prusy i Rosja zawierają tajną konwencję rozbiorową wzorowaną na układzie z 1772r. Półroczne rządy zdrajców narodu zakończyły się katastrofą.

Po ostatnim rozbiorze i utracie niepodległości w 1795 roku na 123 lata Polska zniknęła z mapy Europy. W tym czasie Konstytucja 3 maja wielu pokoleniom Polaków przypominała o walce o niepodległość. Zdaniem dwóch współautorów, Ignacego Potockiego i Hugona Kołłątaja była "ostatnią wolą i testamentem gasnącej Ojczyzny", a tu trafia się taki i neguje znaczenie rocznicy uchwalenia tej Ustawy... wstyd...

Jeśli nawet Stanisław Staszic, Hugon Kołłątaj czy Igancy Potocki byli masonami, na co nie ma żadnych dowodów, to w takim razie nie masoni są naszymi wrogami lecz właściciele, ludzie majątni i politycy. Wystarczy spojrzeć jak od przeszło 20 lat rozgrabiają Polskę. A słowa premiera... "polskość to nienormalność"... czy to nie jest druga targowica? Może dla odmiany... magdalenkowica?